

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki Nr 9, telefon Nr 10-08. w Grodnie, Orzeszkowej 3.

Nr 195. (266)

Wybory uzupełniające w okręgach Wileńskim i Soleczańskim

Wybory uzupełniające, zarządzone, jak wiadomo, wskutek inicjatywy opozycji, która w oszczerzy sposób zarzucała rządowi administracyjnym fałszowanie rezultatów wyborczych, przynajmniej pod tym względem spełniły swoje zadanie, ponieważ wykazały całkowitą bezpostawność tego rozdziału zarzutów, a na domiar, w przytaczającej większości wypadków ujawniły zdecydowaną klęskę partii opozycyjnych, z wyjątkiem stronnictwa chłopskiego, które zwiększyło ilość posiadanych mandatów.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem gwołi wykluczenia możliwości dalszej kampanii oszczerstw ze strony prasy opozycyjnej, usunął się całkowicie z wyborów, urzucając hasło abstynencji wyborczej. Trzeba przyznać, że pod tym względem zamiar obozu prorządowego stało się całkowicie zaś. We wszystkich okręgach, w których przeprowadzono wybory uzupełniające liczba głosów wyborczych spadła w sposób, świadczący o solidarności społeczeństwa względem wskazań obozu prorządowego. Zrozumiałą pod tym względem dla opozycji niespodzianką były, naprzykład, rezultaty wyborcze w okręgu Gnieźnieńskim, gdzie liczone na wielkie zwycięstwa. Rzeczywistość przyniosła coś wręcz przeciwnego, bowiem ilość głosów wyborczych spadła tam znacznie w porównaniu z powszechnymi wyborami do Sejmu.

Ostatnie wybory uzupełniające, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, również wykazały w sposób niewątpliwy, że wpływy obozu prorządowego wzrastają, że na próżno nawoływaniem przywódców opozycji i takim przedsięwzięciem, zresztą deficytowych pod względem efektów, jak Kongres krakowski, społeczeństwo trzeźwo ocenia sytuację polityczną i zdaje sobie sprawę, że jedynym obozem pracującym dla Państwa w Polsce jest obóz Marszałka Piłsudskiego.

Nie jest ważnym, że wskutek wstrząsliwych wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zmniejszyła się liczba

mandatów poselskich tego klubu, ważnym natomiast jest fakt wielkiego moralnego zwycięstwa. Nowo wybrani posłowie z okręgu 56 i 64, aczkolwiek wejdą do Sejmu, nie będą mogli twierdzić, że piastują swe mandaty „z woli ludu”, ponieważ zaledwie 18 proc. tego ludu interesowało się i zabierało głos w sprawie powierzenia tym panom tytułów demokratycznych reprezentantów ludu. Osiemnaście procent głosujących przeciw osiemdziesięciu dwóm procentom wyborców, którzy potępiłi sam akt wyborów uzupełniających, to rzeczywistość, która zakłócać będzie sen przywódcom partii opozycyjnych. Czas już bowiem najwyższy, aby wszyscy, nie wyłączając opozycji, zrozumieli, że obóz prorządowy na kresach jest kolumną, na barkach której wspiera się strop naszej państwowości. Dowodów nie potrzeba daleko szukać, ponieważ mówią o tem najlepiej rezultaty wyborów uzupełniających.

Tam, gdzie BBWR zgłosił abstynencję wyborczą, mandaty poselskie dostały się w ręce mniejszości narodowych, czasem lojalnie, czasem nieojaralnie do Polski usposobionych. Natomiast zcentralizowane wysiłki opozycji zawiodły na całej linii. Nie udało im się wbrew nadziejom nie uszczknąć na własny rachunek, ponieważ kresy wschodnie nie mają do opozycji żadnego zaufania.

Do tej chwili wybory uzupełniające we wspomnianych okręgach są jedyną oficjalną odpowiedzią społeczeństwa na uchwały Kongresu krakowskiego. Jak wskazuje proste zestawienie ilości głosujących w poprzednich i ostatnich wyborach uzupełniających, akcja opozycyjna centrolewu przyczyniła się do dalszego spadku frekwencji wyborczej, a specjalne wnioski z tego wyciągnąć powinna Polska Partja Socjalistyczna, która we wszystkich wypadkach wyborów straciła niemal doszczętnie posiadane ongiś wpływy wśród społeczeństwa.

Wybory uzupełniające zadają kłam twierdzeniom prasy opozycyjnej o kurczeniu się wpływów obozu prorządowego.



Per. pilot Zwirko, który ustalił rekord światowy wysokości lotu na awionetce.

Reichstag uchwała olbrzymie kredyty na „Drang nach Osten”

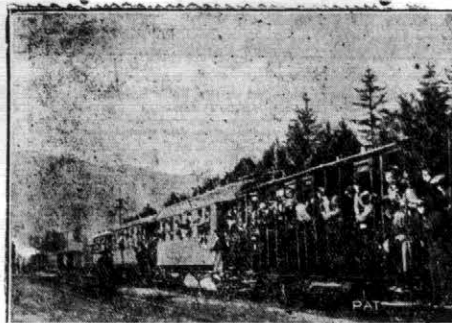
Berlin. 18.7. Reichstag kontynuował w dniu dzisiejszym obrady nad projektem ustawy o pomocy dla terenów wschodnich Rzeszy, poczem przystąpił do głosowania, którego wynikiem było przyjęcie przedłożenia rządowego w formie, uchwalonej przez Komisję.

Dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym o unieważnienie dekretu Hindenburga odbyła się w piątek, dnia 18 b.m.

Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senjorów w sprawie dalszego porządku obrad Reichstagu, partja socjalno-demokratyczna domagała się załatwienia sprawy polsko-niemieckiego traktatu handlowego oraz umowy genewskiej jeszcze przed ferjami letnimi. Po-

wszecznie przypuszczają, iż w sobotę, względnie w nocy z soboty na niedzielę, nastąpi trzecie czytanie projektu ustawy o pomocy dla wschodnich obszarów.

Berlin. 18.7. Biuro Wolfa donosi: Z powodu wielkiego zapotrzebowania kapitałów, jakie daje się odczuwać w bieżącym roku budżetowym, dla pokrycia deficytu Skarbu Rzeszy, zwłaszcza w związku z koniecznością utworzenia funduszu, przeznaczzonego na pomoc dla prowincji wschodnich, prezydent Banku Rzeszy, dr. Luther, zaprosił przedstawicieli poszczególnych resortów ministerjalnych oraz instytucji kredytowych Rzeszy i Prus na konferencję.



Obozy letnie przysposobienia wojskowego wyjeżdżają na ćwiczenia w terenie.

Rozwiązanie Reichstagu

Berlin. 18.7. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu wniosek socjalistów o unieważnienie dekretu podatkowego wydanego na podstawie artykułu 48 Konstytucji Rzeszy, przyjęty został 236 głosami przeciwko 221. Za wnios-

kiem głosowali socjalna demokracja, komuniści, hitlerowcy i większość frakcji niemiecko-narodowej. Po ogłoszeniu wyniku głosowania kanclerz Brüning odczytał dekret, rozwiązujący Reichstag.

Udział Polski w Międzynarodowym Raidzie Awionetek

Berlin 18.VII. (PAT). Jak donosi sekretarjat generalny aeroklubu w Berlinie dziś o godzinie 12 zostały zamknięte zgłoszenia awionetek na Raid Międzynarodowy. W Raidzie weźmie udział 12 polskich awionetek na ogólną liczbę 62 zgłoszonych aparatów. Przeważają aparaty niemieckie.

Katastrofa samochodowa pod Grodnem

Wilno 18.VII. (PAT). Wczoraj na szosie Wilno-Grodno zdarzyła się katastrofa samochodowa. Przepelniony pasażerami samochód, zbliżając się do Radunia wpadł do rowu i przewrócił się do góry kołami. Z pod autobusu wydobyło 4 osoby ciężko poranione i kilka cięż. Rannych po opatruniu umieszczono w szpitalu w Raduniu.

Lotnicy włoscy nad Polską

Wilno 18.VII. (PAT) We czwartek dnia 17 b. m. na granicy polskiej w rejonie Stołpców przelecieli na awionetce znani włoscy lotnicy kp. Franzesko Carlo Lombardo z mechanikiem Gini Campennis. Lotnicy odbywają wielki raid na szlaku Turyn-Tokjo. Obecnie udają się oni do Moskwy. Również wczoraj nad granicą polską w rejonie Dziśny przeleciały 2 samoloty niemieckie które odbywają lot z Niemiec do Rosji Sowieckiej.

NA GRANICY.

„Kurier Wileński” donosi, że wczoraj we wsi Andrzejewo, na odcinku granicznym Witaszaj, przekroczył granicę uzbrojony żołnierz litewski, wchodzący w skład podgarnizonu kawalerskiego, który oświadczył, iż zbiegł dobrowolnie i prosi władze polskie o udzielenie mu prawa azylu.

Estonia wobec Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie

Nawiązany za pośrednictwem Polskiego Poselstwa w Tallinie kontakt w sprawie Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie (14.28.9.1930) i udziału Estonii, osiągnął w tych dniach, podobnie jak w Rydze, pomyslny rezultat, tak, że zaprojektowane przez Sekcję Wystawy zamierzenia można i w tym wypadku uważać za sfinalizowane.

Dzięki interwencji i oparciu Poselstwa Polskiego w Tallinie, został przyjęty na audjencjach Dyrektora II-gich Targów Północnych w zainteresowanych Ministerstwach, w Dyrekcji Muzeum Etnograficznego Tallina i Dorpatu z tytułu udziału estońskiego muzeum etnograf. w naszej Wystawie.

Również została zawarta umowa z organizacją (Kodukaitöö) Estońskiego Towarzystwa Pop. Przemysłu Ludowego), która postanowiła wziąć udział w Wystawie Wileńskiej, uzyskując na ten cel pewne subsydia rządowe.

Znaczący należy, że dzięki ewolucji stosunków gospodarczych, przemysł ludowy w Estonii zatrudcił do pewnego stopnia swoją pierwotność, jest on bowiem uprawiany i ochraniający przez szkoły i przechodzi raczej w sztukę stesowaną, opartą o motywy i ornamentykę ludową. Wprawdzie tu i owdzie tworzy jeszcze lud po wsiach rzeczy oryginalne, rodzime, ale to należy już do niedużych wyjątków.

Na Wystawie Wileńskiej zaprodukuje Estonia i rzeczy oryginalne z dalszej i bliższej przeszłości, dzięki udziałowi muzeum etnograficznego, jak również dzięki udziałowi „Kodukaitöö”, rzeczy nowe, oparte na motywach ludowych, ale niesytety jedynie w tym rodzaju.

Propaganda II-gich Targów Północnych i Wystawy odbywa się za pomocą plakatów i prospektów drukowanych w języku estońskim.

Dalsza opieka nad poczynaniami Wystawy Sztuki i Przemysłu Ludowego w Wilnie po wyjeździe Dyr. Łuczakowskiego z Tallina, jak również organizacja wycieczki z Tallina do Wilna pozostaje w ręku Poselstwa Polskiego i Konsulatu w Tallinie.

Trzeba nadmienić, że organizacja Działu Rolnego spoczywa w rękach wytrwałych fachowców, desygnowanych do Sekcji Rolnej głównie goranione i kilka cięż. Rannych po opatruniu umieszczono w szpitalu w Raduniu.



Ruiny starożytnego zamczyska pod Chęcunami w województwie kieleckim.

PREGLAD PRASY

"W atmosferze wrzenia". Pod takim tytułem endecki organ "Gazeta Warszawska" stara się publicznie rozprawić z „bankrutującym obozem” „despocii demokracji”...

Akcja wodno-budowlana podjęta przez Dyr. Rob. Publ. w Białymstoku

Regulacja rzeki Wólki. Przed kilku dniami wysłany został do Min. Rob. Publ. na zatwierdzenie projekt regulacji rzeki Wólki...

O ochronę bobra.

Przed kilku dniami Tow. Miłośn. Przyrody w Grodnie w składzie 8 osób, z p.p. kust. Jodkowskim i prof. Kochanowskim odbyło wycieczkę naukową wzdłuż Niemna...

Kosztorys tej regulacji obliczony na 270.000 zł., które projektuje się pokoryć: 40 proc. dostarczą państwowa i 60 proc. samorząd wojewódzki...

Plan wykonania robót przewidziano w okresie 3 lat. Projektowana regulacja stworzy dobre warunki sanitarne miasta, umożliwi skanalizowanie brzegów, przysięści oraz przez obniżenie poziomu wód pod budowę...

Prace regulacyjne. Obecnie Dyr. Rob. Publ. opracowuje następujące projekty regulacji: 1) rzeki górnej Łęku...

- 1) rzeki górnej Łęku wraz z kanałem Rudzkim na długości około 32 km. 2) rzeki dolnej Łęku na długości około 7 km. 3) kanału Woznawieckiego na długości 9 km. 4) kanału Polkowo-Grzędy na długości 9 km. 5) rzeki Kopytkówki na długości 12 km.

Powyższe projekty znajdują się w doręczeniu rzeki Biebrzy w powiecie Szczuczynskim i obejmują obszar zabagnienia około 10000 ha.

Międzynarodowe zawody awionetek



P. Minister Kühn przegląda awionetki polskie, które mają odlecieć do Berlina na międzynarodowe zawody.

PODWOJNE OBLCZE KOMUNIZMU

Na odbytym niedawno 16-tym Kongresie partii komunistycznej, Stalin, odpowiadając na liczne pytania delegatów co do polityki narodowościowej...

Wiele mówiących jest również skład socjalny kongresu komunistycznego, który ustala linię polityczną dla polityki agrarnej, dotyczącej milionów włościan. Otóż robotnicy stanowili 71 proc. ogólnoludności...

Wobec tego oświadczenia Stalina, ciekawym będzie podać do wiadomości urzędowe dane statystyczne o składzie społecznym i narodowościowym...

Otóż według tych danych 60 proc. delegatów należało do narodowości rosyjskiej, 10 proc. — żydowskiej, 8,5 proc. ukraińskiej, reszta zaś do innych narodowości. Co oznaczają te dane?...

Widzimy tedy, że skład narodowościowy delegatów na Kongres komunistyczny, nie odpowiada zupełnie stosunkom liczebnym głównych narodowości...

Widzimy tedy, że skład narodowościowy delegatów na Kongres komunistyczny, nie odpowiada zupełnie stosunkom liczebnym głównych narodowości, zamieszkujących Z.S.S.R. Podczas, gdy ludność żydowska w Sowietach stanowi 2 proc., liczba delegatów narodowości żydowskiej wynosiła 10 proc....

Widzimy tedy, że skład narodowościowy delegatów na Kongres komunistyczny, nie odpowiada zupełnie stosunkom liczebnym głównych narodowości, zamieszkujących Z.S.S.R. Podczas, gdy ludność żydowska w Sowietach stanowi 2 proc., liczba delegatów narodowości żydowskiej wynosiła 10 proc....

BIAŁYSTOK.

PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY

Pana Wojewodę rewizytowali w dniu wczorajszym: prezydent miasta p. Hermanowski, prokurator Sądu Okręgowego p. Ostruszko, wiceprez. p. Moszyński, ks. pastor Zirkwitz, — oraz przedstawili się nacelnik poczty p. Sienkiewicz.

Pan Wojewoda przyjął Zarząd Oddziału Białostockiego Związku Legionistów w osobach pp. wiceprezesa F. Filipowicza, sekretarza kpt. Bereckiego i członka Zarządu starosty Kaczmarczyka.

PAN WOJEWODA W ŚWIATYNIACH BIAŁOSTOCKICH

Pan Wojewoda w dniu wczorajszym odwiedził kołonojce świętynię wszystkich duchów, w których, wityny przez duchowniostwo, wysłuchał modłów z okazji przybycia najwyższego przedstawiciela Rządu w województwie. W czasie modłów w cerkwi prawosławnej jasnym, że kongres komunistyczny zignorował całkowicie ludność świecką i wyznawczą...

KONFERENCJA PRASOWA U P. WOJEWODY

W dniu wczorajszym przyjął p. Wojewoda Zyndram — Kosciółkowski przedstawicieli prasy miejscowej i stołecznej, reprezentujących 11 pism. Prasa regionalna reprezentowana przez Białystok, Grodno i Łomża. Pan Wojewoda odbył z dziennikarzami konferencję, na której wysłuchał swój pogląd na znaczenie prasy, oraz podzielił swoje lojalne i szczere zdanie o niej...

BIBLIOTEKA MIEJSKA BIAŁOSTOCKA

W związku z remontem lokalu, który musi być koniecznie jak najprędzej wykonany, Biblioteka Miejska będzie zamknięta w przyszłym tygodniu od poniedziałku 21 lipca do 27 lipca. Natomiast czytelnia przy bibliotece będzie czynna bez przerwy.

NA DRODZE KU USPRAWNINIENIU

Linja № 1, popularnie zwana „Jedynką”, zyska na sprawności, gdyż dla udogodnienia komunikacji, szczególnie przy większej frekwencji w okresie letnim, oddany zostaje od poniedziałku 21 lipca nowy autobus na 28 osób o dłuższym podwoziu i 8-cylindrowym motorze.

DOSTAWĘ PIECZYWA dla instytucji miejskich

W dniu wczorajszym Magistrat uchwalil dostawę pieczywa dla instytucji miejskich oddać piekarni mechanicznej spółdzielni „Zjednoczenie”.

AKCJA ZWALCZANIA BEZROBOCIA

Na dzień dzisiejszy zostało zwolane specjalne posiedzenie Magistratu, poświęcone akcji dalszego zatrudnienia bezrobotnych i zatwierdzenia przetargów na następną serię robót publicznych.

ROBOTY PRZY POMNIKU 42 p. p.

Wykonanie robót wstępnych pod pomnik poległych żołnierzy 42 p. p. powierzono z przetargu przedsiębiorcy Maksymowiczowi.

Rozbudowa rzeźni miejskiej

W dniu wczorajszym przybyli do Magistratu przedstawiciele stołecznej gdańskiej inż. Peckowski i Gdańska inż. Stettler z Wilna, którzy odbyli dłuższą konferencję informacyjną z wiceprezydentem Ziemielskim przy współudziale inż. Budyka, przedstawiając projekt rozbudowy chłodni przy rzeźni miejskiej. Koszty rozbudowy chłodni mają wynieść, według obliczeń przedstawicieli stołeczni, około 70 tysięcy złotych.

CHWASTY DO WYPLENINIENIA

W związku z wczorajszą notatką w „Głosie Obywatela” p. t. „Chwasty do wypalenia”, dowiadujemy się, że Wydział Techniczny pod kierownictwem inż. Tryburskiego przystąpił do intensywnej pracy nad odrobieniem zaległości powstałych w ostatnim półroczu. Co się tyczy planów przedstawionych do zatwierdzenia Wydziału przez chcących się budować, to Wydział Techniczny opinuje co dzień 12—15 planów. W ten sposób ta najpilniejsza zaległość zostanie wkrótce zlikwidowana.

PROBA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

Związek Obrony Kresów Zachodnich prosi ta drogą wszystkich tych, którzy swoją czynną pracą chcieliby pomóc naszym rodakom za kordonem zachodnim — o łaskawe przybycie w sobotę, dnia 19 lipca, o godzinie 6 wieczorem do lokalu związku przy ul. Kilińskiego 16, w celu zorganizowania wstępnego zjazdu. Nie wstępimy ani na chwilę, że patriotyczne społeczeństwo białostockie dopomoże Z.O.K.Z. w jego akcji opiekuńczej.

Niech padnie strach na brudasów

Nowy kierownik Komisarjatu Głównego P. P. na miasto Białystok, p. komisarz Mańkowski, rozpoczął swą działalność przedwzięciem pod hasłem podniesienia stanu sanitarnego w mieście. Wydatne zostały energiczne zarządzenia, by dzielnicowcy wzięli się ostro do akcji zwalczania brudu i niechlujstwa. Żeby tak jeszcze nasza publiczność zechciała się chętnie do zarządzeń tych przystosować.

Przygody niedosłego Komisarza Kasy Chorych

Nie tyle zabawa, ile przykra przygoda spotkała jednego z naszych „wielkich” działaczy społecznych. Otóż ów „społecznik” niechcący znalazł się w znanej restauracji w Białymstoku p. Fajgi, a będąc więcej niż w różowym humorze, przypomniał sobie swoją niedawną chmurną i górną przeszłość, zaczął snuć refleksje na temat, co to będzie, gdy zostanie Komisarzem Kasy Chorych. Być Komisarzem, to wielka rzecz, ale zato rzadki komisarzkie w Kasach Chorych mają swoich opozycjonistów. Gdy ów „społecznik” tak sobie marzył i gwarzył, wzbudził wśród obecnych na sali p. Fajgi pewne zaciekwienie, a że to byli przeciwnicy nie tyle z pod znaku CKW, ile Bachusa, więc w mig postarali się dowiedzieć namacalnie swoje „ja”, tłumacząc, iż przyszłość jego jest tylko wytworem fantazji. Temperatura na sali rosła, więc dyskusja, jak zwykle, przyniosła się za kulisy, a w danym wypadku na korytarz, gdzie jeden z opozycjonistów o nieco większym temperamentem niż sam p. Lieberman namacalnie udowodnił owemu panu słusność swoich wywodów i wierzeń, zaś drugi mocno poprawił nachylony na bok policzek. Gorąca dyskusja, na szczęście, zakończyła się bez większych awantur.

Wzrastała ilość członków czynnych

Do czasu wojny, mając ich już czterdziestu, drużyna otrzymała należąca się jej słuszną nazwę „Nowogrodzka Straż Ogniowa Ochotnicza”. Tabor składał się z 3 sikawek, 6 beczek i innych przyrządów niezbędnych do ratownictwa. Ale nastąpiła wojna światowa w skutkach swych niszcząca i groźna. Padające na miasto bomby i walki obok stron walczących obróciło wszystko w gruzy spalenego miasta, spłonął tabor, straż ognia i istnieć przestała.

Były o pacjencie duszy i zaletach charakteru

Były o pacjencie duszy i zaletach charakteru prosił ks. Rametowski i podobni jemu p. p. sędziacy: Lewer i Adam Chętnik straż przeciwpożarową, złożoną zaledwie z kilkunastu członków, zapoczątkowali.

Dzień 20 lipca 1905 r. był o tym pierwszym, dzielnym ochotniczym, stając w szeregu przed swymi przełożonymi w blizszych kasach w umundurowaniu, osadzie swej z wyrazem na ustach bronienia jej od niszczącego żywiołu się zaprezentował.

(C. d. n.)

Hultaj pozbałwł kmiotka funduszu na powrót do domu.

Do gapiącego na Sienym Rynku p. Mikołaja Romanowskiego z Wajskat, w gminie Narew, podbiegł jakiś dzieleniem w garniturze w kratkę i wola radośnie: — Aa, kogo ja widzę! Dzieńdobry! Co słychać, dobrodzieju kochany?

Rozwali ramiona i ścisła serdecznie p. Mikołaj. Wtem odsunął się, popatrzył bacznie na kmiecia i rzekł: — Bardzo przepraszam, pomyłka, wziąłem pana za swego wujaska.

Uklonił się zamaszycie, odszedł i wkrótce zniknął w tłumie. Pan Mikołaj po upływie pół godziny dopiero spostrzegł, że nie ma portfela z dokumentami i 25 złotych na powrotną drogę.

Lowcy cudzego mienia w potrzasku

Panu Władysławowi Powichrowskiemu z Góry skradziono na Sienym Rynku 100 złotych z kieszeni marynarki. Jak się okazało, dolgotniarzem jest p. Micner Gustaw, mistrz kunsztu rzeźniczego z Baniec, gminy białostockiej.

— P. Szenbowski Józefowi (ul. Monopolowa 16) ukradła p. Ida Niewiańska (ul. Orzeszkowej 15) srebro i 2 sztuki do kotła, ogólnej wartości 500 złotych.

— P. Zdanowiczowi Antoniemu (Sossa Poludniowa 2) ukradzione garderobe. Kradzieży dokonała służąca Proniewska Leokadja.

Na pasówkę

Za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem nieujawnionym dotychczas złodziejaskowie ukradli garderobe wartości 600 złotych z mieszkania p. Sruła Porgmana (ul. Kupiecka 29).

Henryk SCHEERSCHMIDT i KOCH w Białymstoku ul. Sienkiewicza 27. Tel. biura: 3-32, 6-63 i 6-64. Adres telegraficzny „SCHEERSCHMIDT”. Przedstawicielstwo światowej sławy marki samochodów Buick, CHEVROLET, G. M. C. (Dzems), Marquette fabrykat GENERAL MOTORS COMPANY. Autografy kontrolujące szybkość jazdy! OSTATNIO CENY ZNIŻONO!

Do Gospodyń dbających o czystość mieszkań!!! Japońska fabryka Azur i K w Olsztynie wypuściła na rynek udoskonalony proszek „KATOL” w 50-gitych pudełkach, który jest nieso droższy od poprzedniego w rublu katolu w niebiańskich pudełkach, lecz zato wielokrotnie mocniejszy i radykalnie tepla: mydło, mąka, kamary, piły, wosk, gliny, piaski, miedź, maszce na roślinach pokojowych, ogrodowych i w inspektach. Działanie walka z robacem demowem nie stanowi wielkiej trudności. Kupcie pudełko Katolu i będziecie miały spakęj oraz czystość w domu, a szczególnie unikniecie chorób jak to malarja, tyfus i innych. Zjedzcie „Katol” we wszystkich składach aptecznych. Przedstawiciel „Katolu” na Kresy Wschodnie H. Wojtkiewicz, Wilna, Kalwaryjska 21. Agencja: Skład Apteczny I. Pektar w Białymstoku, ul. Zamkowa 1.

Apollo Dziś Początek o godz. 6.30, 8.20 i 10.10 CENY OD 1 ZŁ. Przebojowy film europejskiej produkcji na reż 1930

PRZED WYROKIEM Potężny dramat erotyczny z życia współczesnych małżeństw W rolach głównych OLGA CZECHOWA WARWICK WARD MALCOLM TAD PONADTO ŁAKOMY SŁOŃ Arcyżabawna komedia

„MODERN” Dziś Początek 6.45, 8.30, 10.30 Wstrząsająca tragedia miłości naiwnej dziewczyny, uwiedzionej na bruku wielkiego miasta

„ANIOŁ NA BAGNISKU” W rol. głównych: Káty Von Nagy urodzieliści Harry Hardt NAD PROGRAM Zmiana Mężów farsa w 2 akt.

Kino „Polonja” DZIS Łódź Piracka U. 777. Dramat sensacyjny w 8 aktach. Nadprogram komedia w 2 akt. p. t. On i Ona.

Z wędrowek po powiecie łomżyńskim

m. NOWOGROD

II. Patrząc na te miejsca, na których rok 1863 wyrwał swe znamie, nie zdumie chwilego wrażeń tych czasów i skreślić coś nie coś urykowo, jako zaledwie tylko ręk z minionej epoki.

Uwijał się w ostrołkiem i uchodził zniechęcając się swa partja przed posiedzeniem Moskali dowódca Padewski. Rozdzilił on swa partje dla latwiejszej operacji partyzanckich i dla zmiennej postaci w oddziale pod dowództwem żołnierzy oficerów Moskowskiego, Zameczka (Pseudonim), Jasińskiego, Nemetti (francuz), Dąbkowskiego i Bobrowskiego.

Rozspian w ten sposób ukazywali się i skrywali tu i owdzie w zamiarach wciągnięcia moskali w zasadkę.

Sam Padewski ruszył ze swym większym oddziałem pod Myszyń i tu stoczył z Moskalami zwycięską walkę. Posuwając się wciąż bokiem lasami w kierunku zdejmił się Lysych zatrzymał się w dogodnej pozycji. Chcac jednak zbadać lepiej teren sam ze sztabem w pięć koni udał się w obzard. Odczyni niespotkanie przez Moskali, zginał wraz z sztabem. Tymczasem oddziałki, dostawsz

mochodzie półcieżarowym ułatwia kontakt z oddziałami. Niemniej ważne ma znaczenie ekspedycja towarowa z miedzian w Szczuczynie, Łomży i Grajewie do Warszawy. Masłarnia i serowarnia dziejeja intensywnie, pierwsza przy pomocy kiaratu.

Zbliżamy się ku centrum miasteczka i zatrzymujemy się przed Stowarzyszeniem Spożywców, kierownikiem długotimnym którego jest p. Piasek. Posiada ono filje w śródmieściu, a obok tego i Kasę Stefczyka. Mieszczą się w domach wsiachnych.

Przechodzimy obok posterunku policyjnego, nieco dalej sklepu z wyrobami żelaznymi pana Jana Chętnika, pierwszego na Nowogrodzie pioniera handlu chrześcijańskiego. Daje on przykład, co może zdziałać trzeźwość, pracowitość i umiowanie swego zawodu. Przystępując do pracy z golemi rekama, dośrodek do podziwu godnych rezultatów, rozszerzając handel i agencjum narzędzi rolniczych, obsługując całą okolicę. Dziś mienie p. Chętnika wraz z nieruchomością, zabudowaną domami i składami, cenili się na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zardrosnych dużo, a tych co kalają imię człowieka pracy uczciwej, jeszcze więcej.

Mijając poczcie, której kierownikiem jest p. Józef Ostrowski i zostawiając za sobą dom, w którym jest siedmioklasowa szkoła powszechna, której kierownikiem jest pan

Zygmunt Chruździmski, zastanawiamy się nad sprawą wielkiego znaczenia braku potrzebnej ilości domów dla czterech oddziałów, mieszczących się w lokalach prywatnych. Ciasnota, brak higieny, oddziaływają zabolno na zdrowie. Iżeteli dotychczas nie rozpoznałe wśród działwy szkolnej objawów gruźlicy, to przypisać to należy lasce Bożej i wyjątkowemu organizmowi działwy.

Pochylamy głowy nad kulem architektury i zwracamy uwagę na nowoobudowany z gruzów kościół parafjalny i na piękna wystawna plebanje. Wchodzimy do kościoła. Ołtarz wielki, tymczasowy, w nawach bocznych brak ołtarzy, brak organów, brak ławek zastępują zwyżające ławy, ambona tymczasowa. Pustkę zastępują jedynie tylko piękne ofiarne stacje Meki Pańskiej i także ofiarne cztery żyrandole.

Prostokątny kwadrat rynku przed stawia się oczom niezłe. Magistrat, apteka, gabinet doktora, sklep monopolowy, restauracja, kilku sklepów żydowskich o całość małowielkościowego obrazka na tle zmagani w walce zyciowej o byt i egzystencje. Na oświetlenie miejskie składają się trzy lampy gazowe, poroziemszczone w dobre obranych punktach. Rynek, ulice główne i niektóre boczne zabrukowane. Znac gospodarkę miejską, której przewodzi długoletni jeden i ten sam gospodarz miasta burmistrz p. Jan

Żytko. Porządek i czystość wzorowa niema nic do zarzucenia i wtem zasługa komendanta posterunku p. Bukowskiego.

Przechodzimy przez rynek i zatrzymujemy się w śródmieściu w ciasnej uliczce w żydowskim „ghetto” przed parterowym z mezoninowym budynkiem z drzewa, mającym na parterze bramę dużę, po bokach dwa wejścia, w górze przez całą szerokość — balkon. Zasięgnawszy od przedchodniw języka dowiadujemy się, iż jest to remiza strażacka. W momencie podchodząc do nas przedstawiając się pan Chruździmski. Zwieryamy się z celu i oświadczamy, iż tu i na straży ogniowej zatrzymamy się nieco dłużej by nabrać tchu i dać mocny wyraz zainteresowania się sytuacją, o pozytywcości której wiemy my, wie i świat cały.

Gotowość służenia wszelkimi wiadomościami i uprzedzającą uprzejmość p. Chruździmskiego zjedyniły nas do tego stopnia, że zapominamy o godzinie, a początek ciekawy, zapowiadający nam interesną ciekawą treść opowiadania, trzyma nas przykutymi do miejsc.

Abymy stworzyć — rozpoczną opowiadania p. Chruździmski — w mieście ubogiej, będącej przed wojną zaledwie tylko osadą, choć była jak straż ochronną przeciwpożarową trzeba było wysiłku mózgu, energii i dobrej woli ludzi natchaonych, potrzeb było poparcia się już chyba tylko sił magicznych

Wzrastała ilość członków czynnych do czasu wojny, mając ich już czterdziestu, drużyna otrzymała należąca się jej słuszną nazwę „Nowogrodzka Straż Ogniowa Ochotnicza”. Tabor składał się z 3 sikawek, 6 beczek i innych przyrządów niezbędnych do ratownictwa. Ale nastąpiła wojna światowa w skutkach swych niszcząca i groźna. Padające na miasto bomby i walki obok stron walczących obróciło wszystko w gruzy spalenego miasta, spłonął tabor, straż ognia i istnieć przestała.

Były o pacjencie duszy i zaletach charakteru prosił ks. Rametowski i podobni jemu p. p. sędziacy: Lewer i Adam Chętnik straż przeciwpożarową, złożoną zaledwie z kilkunastu członków, zapoczątkowali.

Dzień 20 lipca 1905 r. był o tym pierwszym, dzielnym ochotniczym, stając w szeregu przed swymi przełożonymi w blizszych kasach w umundurowaniu, osadzie swej z wyrazem na ustach bronienia jej od niszczącego żywiołu się zaprezentował.

Jak Matklnia zegnała p. wojewodę Kirsta

W dniu 16 b.m. pociągiem po-
spiesznym o godz. 19 m. 30 prze-
jechał przez Matklnię, ostatnią
miejscowość swego województwa
b. wojewoda K. Kirst. Zawiado-
miona o tem miejscowa ludność,
dosłownie na 2 godz. przed przy-
jściem pociągu, zebrała się tłumnie
na stacji. Już o godz. 19 min. 5
zastępca naczelnika Straży Ochot-
niczej, dr. Szaflicki, raportował przy-
byliemu staroście p. Zarzyckiemu,
oddział straży w liczbie 26, nieba-
wem zebrała się i orkiestra stra-
żacka. P. Wasilewski, nauczyciel
miejscowy wyznaczył miejsca, dla
Straży, Przysposobienia Wojskowe-
go, Drużyny harcerskiej męskiej,
Drużyny harcerskiej żeńskiej, dzie-
ci szkoły powszechnej i ludności.
Zbliża się pociąg.

Pada komenda Baczoński... na
prawo patrząc... orkiestra gra marsz,
Orkiestra zorganizowana w ostat-
nim roku, gra marsza pogażelnego
swemu Włodarzowi. Po zatrzy-
maniu pociągu pan Wojewoda wy-
szedł na peron. Komendanci orga-
nizacji, po wręczeniu mu kwiatów

przez jedną z harcerzek, która po-
zegnała p. Wojewodę w imieniu
zebranych organizacji, składają mu
raport, życząc owocnej pracy na
nowoobranym stanowisku.

Pan Wojewoda odpowiada krót-
ko: „przajęcie dalej”. Widać, że
wszystko i wszyscy, co tu zgroma-
dzili się, są dla niego drogi mi.
Niejednokrotnie przy przejazdach
swój styczał się z nimi... Znają
go wszyscy, i wszyscy wnoszą
okrzyk „niech żyje!”. Jeszcze i te
raz pada pytanie „A czy drużyna
harcerska ma obóz?” „A jak tam
kolonja dziewczina z Niemiec?”
„Jak z dziećmi pod szkołę po-
wszechną?”

Gwizdek... Baczoński... „na pra-
wo, lewo patrząc”.
Ostatnie zegnają maleństwa-u-
czniowie ze szkoły. Harcerze nie
wytzymują i czapki w górę, wszy-
scy zegnają go owacyjnie z łałem
i lekkiem, czy przysły Włodarz
będzie ojcem, będzie kochał je,
male dziatki!!!

Miejscotey

Kurs eksternistów — czeladników w Ostrołęce

Białostocka Izba Rzemieślnicza,
zabierając się z całą energią do
uzdrowienia stosunków, panujących
w naszym rzemiośle, szczególnie
w zapadłych kątach kraju, przysta-
piła do wprowadzenia w życie no-
wej ustawy przemysłowej przez
zorganizowanie kursów dla tych
pracowników, którzy dla przyczyn
niezależnych od ich dobrej woli
nie byli w stanie otrzymać wy-
kształcenia, wymaganego obecnie
dla pragnących wyzwoić się na
czeladników. Kursy te są subwen-
cjonowane przez Kuratorium Okrę-
gu Szkolnego Warszawskiego.

Jeden z takich kursów odbył
się w Ostrołęce przy tutejszej
szkole rzemieślniczo-przemysłowej,
która stała się pewnym ośrodkiem
umysłowego ruchu całego rze-
mieślnictwa w naszej dzielnicy. W
ciągu pięciu tygodni po cztery go-
dziny dziennie 25 słuchaczy z
całym zapalem i wytrwałością po-
święcał się nauce, by choć czę-
ściowo powetować braki swego
wykształcenia; wykładał naukę
języka ojczystego, kładąc silny na-
ciśk na wiadomości o Polsce wspólnie

czesnej, rachunki, rysunki oraz
technologię dla odnośnych grup
zawodowych. Jeśli wziąć pod uwagę
wzrost na to, że większość
kandydatów wyszła już z wieku
młodzieńczego, to trzeba przyznać,
że praca ta była dla nich niewła-
ściwie, a jednak wielu wytrwa-
ło do końca kursu, pracując ze
szczerym zapalem.

W dniu 10 lipca odbyły się po-
raz pierwszy egzaminy tej grupy
słuchaczy z przedmiotów ogólnok-
ształcących i zawodowych pod
przewodnictwem dyrektora Szkoły
Rzemieślniczo-Przemysłowej p. J.
Sobieskiego i w obecności dele-
gata Ministerstwa W. R. i O. P.
inż. A. Siojewskiego.

Z 25 kandydatów złożyło egz-
aminy z wynikiem pomyślnym 20.
Po egzaminie abiturjencji wystoso-
wali do pana Prezydenta Izby Rze-
mieślniczej zbiorowe pśanie o
przyspieszeniu dla nich właściwego
egzaminu czeladniczego.

Następny tego rodzaju kurs
zostanie zorganizowany w Ostrołę-
ce na początku roku szkolnego.

Związek Oficerów Rezerwy w pow. szczuczynskim

Armja w cywilu zaczyna się or-
ganizować w zwarte szeregi, by
podnieść ducha kultury i wyrobie-
nie społeczne na terenie powi-
stwu.

W dniu 13 lipca rb., po zaga-
jeniu posiedzenia przez majora
rezerwy inż. Pawła Mieczysława,
wskazującego na potrzebę zależe-
nia stałej powiatowej organizacji
Oficerów Rezerwy, zorganizował
Zarząd w osobach: prezes — major
rezerwy, inż. Pawłk Mieczysław;
zastępca — kpt. rezerwy Stefanus
Eram; sekretarz i skarbnik — kpt.
rezerwy Borowski Marcin; sąd ho-

norowy i komisja rewizyjna — kpt.
rezerwy dr. Tomaszewski Bolesław;
kpt. rezerwy Buś Ignacy; kpt. re-
zerwy Dulski; ppor. rezerwy Ro-
żański Konrad, ppor. rezerwy Ga-
rowski Czesław.

Zebrań wysłał depeszę ho-
dowczą do Pana Prezydenta Rze-
czypospolitej i Pana Marszałka Jó-
zeфа Piłsudskiego.

Zebrań oficerowie rezerwy po-
dziękowali staroście Stefanusowi
za dołożenie starań do organizo-
wania Związku i zapewnili, że be-
dą pracować czynnie w organizacji
P. W. i W. F.

GRODNO. Szukanie prawdy

Szukanie prawdy ma w sobie
coś z szukania i odkrywania loga-
rytmu. Właściwie kwintesencją ży-
cia jest nic innego tylko szukanie
prawdy.

Filozofja hinduska mówi, że
Bóg stworzył wszechświat w po-
szukiwaniu Prawdy Absolutu.

Na wszystkich szczeblach drabiny
ustrojowej wszechświata, od zwie-
rzet, roślin, aż do nadludzki panuje
jeden uniwersalny cel, jedno pod-
stawowe pragnienie — pragnienie
Prawdy.

Tą prawdą bowiem jest pod-
stawa istnienia i bytowania. Wszyst-
kie siły i formy wywołane do bytu,
szukając swej podstawy istnienia —
szukają właśnie Prawdy. Roślina
teskniona za słońcem i kroplą do-
szczy, szuka swojej roślinnej prawdy.
Zwierzę pragnące pokarmu i
prawo do rozmnażania się, szuka
swojej zwierzęcej prawdy. Człowiek
pragnący dobra i piękna, szuka
swej prawdy człowieczej. Naród
walczący o swoją wolność, dobro-
byt i kulturę — walczy o swoją
narodową Prawdę.

Ludzkość, szukająca dróg zjed-
noczenia się w uniwersalnym po-
koju pracy — szuka właśnie tej
uniwersalnej Prawdy ludzkości.
Wszystkowi cali emanujący z sie-
bie coraz wzrastające formy ży-
cia i nie dające się już mögłom
ludzkim ogarnąć cele — szuka
swojej absolutnej Prawdy wszech-
świata. Każde istnienie żyje dwoma
prawdami: tą, którą już ma, i tą,
którę szuka dalej, bo każde istnie-
nie szuka ciagle coraz wyższej i
syntetyczniejszej Prawdy. Wysokość
etapu rozwojowego człowieka da-
łaby się sprawdzić gatunkiem po-
szukiwanej przez niego Prawdy.
Jeżeli idea życia człowieka jest
tylko instynkt samozachowawczy
fizycznego istnienia, wtedy Prawda
jego jest tylko prawdą zwierzęcą.
Kto nie jest zdolny zrezygnować
z własnego istnienia fizycznego, na
rzecz istnienia moralnego ludzi,
ten do ludzkiej Prawdy nie do-
rosł. Nawet matka, imięjąca
poświęcić swe życie jedynie dla
swego dziecka, jeszcze do ludzkiej
prawdy nie dorosła.

Poszukiwanie prawdy indy-
widualnej, osobistej prawdy czło-
wieka najłatwiejsze jest na niskim
poziomie ewolucji moralnej.

Trudności poszukiwania zaczy-
niają się dopiero wtedy, kiedy w
jednostce rodzi się człowiek spo-
łeczny.

Tablica logarytmów ideowych
komplikuje się i rozszerza w miarę
rozszerzania się widnokręgu
zjawisk myślowych jednostki w
miarę wdzierania się do świata
uczuciowego i myślowego jedno-
stki innych światów (jednostko-
wych i zbiorowych).

Świat cały i jego życie jest
właśnie taką skomplikowaną wie-
lopiętrną tablicą logarytmów
niższego i wyższego rzędu.

Jeżeli ktoś odkryje logarytm

prawdy na pierwszym piętrze skom-
plikowania, to drugie, wyższe pię-
tro przedstawia już ciemny labirynt
bez punktu wyjścia i lata długie
upływa zanim znajdzie logarytm
prawdy wyższego rzędu.

Tu leży sen życia i prawda
wszystkich prawd. Przez szukanie
bowiem rośnie i doskonali się in-
telekt i duch człowieka, naródów
i ludzkości.

Niema człowieka któryby nie
poszukiwał swojej indywidualnej,
społecznej lub wszechludzkiej
prawdy i każdy siega po prawdę,
do której świadomość jego dorosła.
Ale tu dopiero rozpoczyna się tra-
giczne błądzenie w labiryntach.
Człowiek sam w sobie walczy o
prawdę własną, jednostkową i o
prawdę własną społeczną, jedno-
cześnie najczęściej bowiem wia-
dziejnie się one wykluczają, która
z nich wyższa, i której oddać się
naależy — oto trudne zagadnienie,
leżące jako siła dynamiczna w
twórczym procesie kultury ludzkiej
i walki o wyższą treść świata
człowieka. Przez mekę walki o
prawdę społeczną człowieka wywo-
łało się w człowieku Prawdą w
coraz wyższej swej projekcji i synte-
zie. Poszukiwanie i zdobywanie
Prawdy nie byłoby taką bezna-
dziejną i długą meką, gdyby Prawdę
można było tylko rozumem
wydedukować, teoretyzować.

Świadomość prawdy rodzi się
dopiero z doświadczenia, z grun-
towanego przeżycia. Prawdą czyjejs
wartości etycznej nie da się określić
z wyglądu fizycznego kogoś,
czy nawet z jego słów. Poznać
ją dopiero po długiej serii czyn-
nów. Jeżeli więc tak trudno jest
odkryć prawdę moralną jednego
człowieka, to ileż czasu i umy-
słowego wysiłku potrzeba, by poznać
istotną prawdę swojego społeczeń-
stwa, narodu, ludzkości, świata?
Tu dopiero zaczyna się zagadnie-
nie komplikować, bo w komplek-
sach prawd trzeba umieć szukać
ich syntezę, a z syntez składać
możliwie nowe syntez, nowe
Prawdy, i t. d. i t. d. Są
prawdy etyczno-gospodarcze, po-
lityczne, artystyczne, kulturalne
i niewątpliwie mają one swoją
prawdę łączącą, syntetyczną, ale
zanim ludzkość dotrze doświadczenia
do syntez tych prawd, musi się
szarpać w rozdarciach walki i ska-
pać w potokach krwi po stokroć
po tysiąc razy.

Prawda jednostki musi uleść
prawdzie społecznej, — społeczna,
ogólnoludzkiej. Prawda polityczna
musi być wyparta prawdą gospo-
darczą i kulturalną. Walka o
prawdę toczy się po wszystkie czasy
na wszystkich szerokościach życia...
Długi meczący i krwawy pochód
ludzkości ma tylko jeden
cel. Znaleźcie coraz wyższej,
coraz bardziej uniwersalnej
prawdy człowieka i ludzkości.

Apę.

10-ta rocznica bohaterkich walk 81 p. p. pod Mostami

Jutro, tj. 20 b. m. Grodzieński
81 p. p. obchodzi dziesięciolecie
bohaterkich walk z bolszewikami
w okolicy Mostów. 3 dni zażartej,
beprzekładnie bohaterkiej walki
81 p. p., broniącego przejścia przez
Niemen bolszewików, są jedną z
najchlubniej zapisanych kart naze-
go dzielnego pułku. W zażartej
bitwie padło niesety b. wielu bo-
haterów, których prochy spoczęły
na polu bitwy pod Mostami.
W 10-tej rocznicę tej pamiętnej
i tragicznej bitwy 81 p. p. święci
jutro uroczystość dziesięciolecia,
na którą złoży się następujący pro-
gram:

Dnia 20 VII.30 r. godz. 4-ta od-
jazd ze st. kol. Grodno do Mostów,
godz. 10 uroczysta Msza św. w
miejscowym kościele, godz. 12
składanie wieńców, godz. 13 wspól-
ny obiad przy stadionie P. W.,
godz. 15 przedstawienie na stadionie P.
W., godz. 16 zabawa ludowa, godz.
23 odjazd pociągiem do Grodna.

Śmierć od pioruna

W dniu 16 b. m. o godz. 16 na
polu około wsi Kaszynie, gm. Brzo-
stowica Wielka, został zabity od
pioruna Aachimiana Aleksander,
mieszkaniec tejże wsi.

Pożary

W dniu 16 b. m. około godz.
15 we wsi Pohorany Górne, gm.
Łasza, od uderzenia pioruna spalił
się dom mieszkalny, chlew i stopa
wraz ze znajdującymi się tam
sprzętami i narzędziami rolniczymi
orać dwie świny duże i 5 małych,
na szkódę Saka Michała. Straty
poszkodowany oblicza na 10 tys.
złotych. Wypadku z ludźmi nie
było.

W dniu 17 b. m. około godz. 7
we wsi Suchiniec, gm. Dubno, wy-
buchł pożar, skutkiem czego spalił
się dom mieszkalny, śpiżnica i
chlew, na szkódę Mienko Sylwe-
stra. Pożar powstał z powodu wadli-
wego urządzenia komina. Straty
wynoszą 4000 zł. Wypadku z ludź-
mi nie było.

Znalezienie podrzutku w kościele

W dniu wczorajszym Krakowiak
Ignacy, zam. przy ul. Zamkowej 1,
znalazł w kościele garnizonowym
podrzutka płci męskiej.

Strajk garbarzy w Krynkach

W dniu 17 b. m. zastrejkowało 32
garbarzy w garbarniach w Kryn-
kach, zatrudnionych przy tak zwa-
nych „robotach mokrych”. Strajk
ma podłoże ekonomiczne. Strajku-
jący żądają wypłacenia im zarob-
ków w gotówce co tydzień, ubez-
pieczenia ich w Kasie Chorych, za-
stosowania się do umowy w spr-
awie zarobków, wydania rekawic i
fartuchów. Przebieg strajku spo-
kojny.

Grojse ganef

Szapiro Lejba lubi sport kolowy,
ale nie ma roweru. Kula Mojżesz
na rower, ale sport mu się już
uprzykrzył. Lejba tedy doszedł do
przekonania, że sprawiedliwi na
świecie niema. Kto lubi sport, po-
winien mieć rower — wszystko jed-
no śkad. Tak długo Lejba myślał
o tej niesprawiedliwości społecznej,
że nie wytrzymał dłużej i postan-
owił mieć rower za wszelką cenę.
Sumienie miał spokojne, bo rowe-
ry są na to by jeździć, a nie by
jak Mojżesz Kula robi — zamykać
je w mieszkaniu czy stopie.

Rower Mojżesza poszedł drogą
„sprawiedliwości” do Lejbusia, a
jednak Mojżesz Kula powiada, że
Lejba to grojse ganef.

Pięciomiesięczny kurs społeczno-rolniczy dla na- uczycieli szkół powszechnych.

Dnia 1-go września r. b. roz-
pocznie się w Brodach (k. Krakowa)
czwarty pięciomiesięczny kurs spo-
łeczno-rolniczy dla nauczycieli szkół
powszechnych; urządzony przy fi-
nansowej i fachowej pomocy Mi-
nisterstwa Rolnictwa i Minister-
stwa W. R. i O. P. przez Związek
Polskiego Nauczycielstwa Szkół
Powszechnych. Podania o przyje-
cie na kurs należy wnosić do
15-go sierpnia r. b. do Minister-
stwa Wyznań Religijnych i Oświe-
cenia Publicznego.

O wniesieniu podania należy
zawiadomić Zarząd Główny Związ-
ku Polskiego Naucz. Szk. Powsz.
(Warszawa, Marszałkowska 123).
Do podania winien być załączony
zyciorys własny.

Radjo-program Warszawa 1411, 7 m

Sobota 19-VII.

- 11.40. PAT.
- 11.58—12.10. Sygnał czasu.
- 12.10. Muzyka z płyt gramof.
- 13.00. Kom. meteor.
- 13.10. D. c. muz. gramof.
- 15.15. Komun. gospodarczy.
- 16.15. Kom. Tow. Kooperatystów.
- 16.70. Muzyka z płyt gramof.
- 17.10. Kącik artystyczny L. S. G.
- 17.35. „Jak Babilończycy i Egipcjanie
budowali sobie świat”.
- 18.00. Transm. z Wilna.
- 18.30. Muzyka z płyt gramof.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. D. c. muzyka gramof.
- 19.30. „Na Kahlenbergu”.
- 19.45—20.00. Centralne Tow. Organizacji
i Kolek Rolniczych do swych
członków i ogółu reńników.
- 20.00. Prasowy Dziennik Radi.
- 20.15. Koncert popul. z „Dol. Szwecj.”
- 22.00. Feljton.
- 22.15. Komunikaty.
- 23.00—24.00. Muzyka taneeczna.

Federacja Pol. Obrónców Ojczyzny w Grodnie

melduje się p. wojewodzie Kościłkowsklemu

Zarząd Powiatowy Federacji
Związków Obrónców Ojczyzny w
Grodnie najserdeczniej wita swoje-
go Wiceprezesa Zarządu Głównego
na odpowiedzialnym stanowisku

Wojewody! melduje gotowość do
państwowej współpracy w każdej
dziedzinie społecznej.

Prezes (—) Stepieniewicz.
Sekretarz (—) Kozon.

Ohydne morderstwo rabunkowe.

Dnia 16 b. m. we wsi Danilówce, w gm. Wolpa, w powiecie gro-
dzieńskim, została wymordowana przez niewykrytych dotychczas spraw-
ców cala rodzina Dabrowskich, a mianowicie matka Nadzieja Dabrow-
ska, lat 37, córka jej lat 9 i syn lat 3.

Morderstwa dokonano ohydny sposób, podrywając wszystkim
gardła nożem. Ofiary broniły się rozpaczliwie, na co wskazują liczne
ślady.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jak również spiardowane
i porzuczone rzeczy w mieszkaniu wskazują na to, iż morderstwa
dokonano w celach rabunkowych.

Powiadomione o powyższym wypadku władze delegowały na
miejsce oficera Urzędu Śledczego, który ma prowadzić dochodzenie. Na
miejsce wypadku wyjechały również władze sądowno-sledcze.

Redaktor przyjmuje od godz. 14-15; telefon 16-10-06 dodatkowy. Administracja zaczyna od godziny 9-15 i od 17-19. Telefony Redakcji: dzienny—10-06. nocy — 4-04. Reklamsów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięczni i z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrówj wysokości przed tekstem, — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł.
za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc.
drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżsi. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o lamowy, za tekstem 10^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.